



Nienawidzili mnie bez przyczyny

Mat. 12:22-32, 38-42

Złoty tekst: *„Kto me jest ze mną, przeciwko mnie jest, a kto me zbiera ze mną, rozprasza”* – Mat. 12:30.

Niekiedy na polu walki może się wydawać jak gdyby każdy człowiek walczył sam dla siebie. Wszelkie szyki bojowe wydają się zagubione w zamieszaniu, jednakże przy końcu walki zwycięstwo ukazuje pewne wyróżnienia, które od początku przeważały w walce. Zgodnie z nauką Wielkiego Nauczyciela cała ludzkość stoi po jednej lub po drugiej stronie wielkiej walki pomiędzy praworządnością a złem, prawdą i błędem, Bogiem i Szatanem. Nie ma wątpliwości, że kiedykolwiek ta walka zakończy się, Bóg odniesie zwycięstwo. Oczywiście Biblia zapewnia nas, że wkrótce On zakończy ten konflikt, wybawi swych świętych, obali Szatana i jego imperium itd. Boska obietnica mówi nam, że w „słusznym czasie” Jego wola będzie wykonywana, gdy Kościół zostanie skompletowany i przemieniony przez moc pierwszego zmartwychwstania, a także nadejdzie czas ustanowienia tysiącletniego Królestwa Mesjasza dla błogosławienia wszystkich narodów ziemi.

Powstaje pytanie, dlaczego ma miejsce taka długa zwłoka trwająca przeszło sześć tysięcy lat, kiedy triumfował grzech, a dwa tysiące lat mija, odkąd Mesjasz umarł dla odkupienia grzeszników i uwolnienia ich spod wyroku śmierci? Odpowiedzią naszą jest, że podczas tych dziewiętnastu stuleci, tych, których zaszczycił pewną znajomością swej woli – doświadcza lojalności dla Niego, dla Jego prawa, aby byli Jego przedstawicielami – On doświadcza, ich ponieważ poszukuje pomiędzy swymi wyznawcami lojalności takich, którzy w sercu posiadają zasady sprawiedliwości. Nasza dzisiejsza lekcja pokazuje nam, jak niektórzy podczas pierwszej Jego obecności byli podobnie doświadczeni, a wiemy, że poprzez minione dziewiętnaście stuleci doświadczenia naśladowców Nazarejczyka były podobne do Jego doświadczeń. Najczęściej byli oni znenawidzeni bez przyczyny; rzucano na nich oszczerstwa, opacznie przedstawiano, zniesławiano, niekiedy przez współwyznawców zajmujących honorowe stanowiska. We wszystkich tych przypadkach, jak pamiętamy, istniały dwie strony konfliktu: strona Boga, prawdy, sprawiedliwości i strona błędu, kłamstwa, Szatana.

KAŻDA PRÓBA JEST PODWÓJNA

Gdy widzimy jak na oślep nauczani w Piśmie,

faryzeusze i doktorzy Zakonu nienawidzili Jezusa i mówili wszelkie złe rzeczy przeciwko Niemu, możemy zauważyć, że byli oni rzeczywiście po stronie Szatana. Jak możemy zauważyć, Saul z Tarsu kamienując Szczepana na śmierć, a także inni prześladowcy naśladowców Jezusa, byli zwiedzeni przez Szatana, a w niektórych przypadkach jesteśmy zapewnieni, że ci słudzy niesprawiedliwości naprawdę myśleli, że pełnili służbę Bożą. Dlatego miejmy się na baczności w tym zakresie, pamiętając na słowa Wielkiego Nauczyciela: *„Nie możecie służyć Bogu i mamonie”*. *„Ten, kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie”*, *„Kto nie zbiera ze mną, ten rozprasza”*. Niestety, jak wiele szlachetnych ludzi nieświadomie znajduje się po złej stronie wielkiej przeciwności, walcząc przeciwko Bogu i Prawdzie, gdyż są nieświadomie zwiedzeni przez przeciwnika. Przez dozwoleństwo tego konfliktu i pewną miarę ciemności, Bóg bardziej skutecznie próbuje i doświadcza tych, których powołał, aby byli Jego ludem. Jesteśmy próbowani nie tylko w tym, po której stronie chcemy stanąć, lecz również podlegamy próbie w zakresie naszego człowieczeństwa. Ci, którzy są szczerego serca i popełniają błąd walcząc przeciwko Bogu, jeśli ich oczy zostały otwarte, osiągają wielką próbę człowieczeństwa, gdy muszą wyznać swój błąd i stają się gorliwymi wyznawcami Prawdy. Ci, którzy stoją po stronie słuszności, poddani są również próbie człowieczeństwa, aby nie nadymali się przez swe zwycięstwo, lecz *„uniżali się pod wszechmocną ręką Bożą, aby ich wywyższył w słusznym czasie”*.

Ponieważ Szatan był stworzeniem na wyższym poziomie, jest nazwany księciem demonów wobec upadłych aniołów. Sędzia kłamstwa działając w sercach faryzeuszy, pobudził ich, aby zarzucali Mistrzowi, że jest Szatanem i dlatego posiada moc wypędzania demonów. Nasz Mistrz przez filozoficzne argumenty wykazał, że gdyby nadszedł czas, gdy Szatan będzie występował przeciwko swym współtowarzyszom i sługom, byłoby to dowodem szybkiego upadku jego królestwa. Pan wykazał, że demony były wypędzane również przez niektórych, cieszących się ich uznaniem i szacunkiem. Gdyby On miał być Belzebubem wypędzającym demony, jaka była ich logika wobec ich bliźnich i przyjaciół, którzy niekiedy korzystali z tej mocy! Z drugiej strony jeśli On przez Boską moc wypędzał demony, było to dowodem, że Królestwo Boże było blisko, jak to Pan ogłaszał.

DOBROWOLNY GRZECH JEST



NIEPRZEBACZALNY

Odpowiadając w taki sposób na ich zarzuty, pokazał On, że byli oni przeciwko Niemu i Jego słowu, a to oznaczało, że jeżeli był On Boskim przedstawicielem, oni byli przeciwnikami Bożymi. Wtedy zwrócił ich uwagę na fakt, że ich słowa były bluźniercze w tym, że ducha Bożego i moc jaka w Nim była, określali mocą Szatana. Ponieważ czynili to bez jakiejkolwiek rzeczywistej przyczyny i wbrew wszelkim dowodom, oznaczało to, że byli złośliwego serca. Zwyczajne grzechy wynikłe z upadku, nieświadomości, przesądu itp. będą dzięki Boskiej opatrności ostatecznie odpuszczone, lecz grzechy dobrowolne przeciwko światłu, znajomości, są przeciwko duchowi świętemu. Dla takich grzechów nie będzie odpuszczenia ani w tym wieku, ani w przyszłym – ani w Wieku Ewangelii, ani w Tysiącleciu. Jeśli grzech był popełniony przeciwko pełnemu światłu, zapłatą, czyli karaniem będzie zniszczenie, czyli wtóra śmierć. Lecz widocznie takie grzechy znajdują się jedynie u niewielu. U większości może być mieszanina dobrowolności z nieświadomością, a jeśli tak, proporcja zła reprezentowanego przez nieświadomość może być

przebaczona, lecz proporcja określona jako dobrowolność będzie ukarana z powodu niedopuszczenia.

Nauczeni w Piśmie i faryzeusze zazdrośni o swą popularność pytali Go o znak, dowód Jego mesjaństwa, nie rozpoznając Jego nauk i cudów jako dostatecznych dowodów. Wtedy powiedział im o pewnym znaku, który miał być im dany w późniejszym czasie. Jego pobyt w grobie odpowiada pobytowi Jonasza w brzuchu wielkiej ryby. Zapewnił ich przy tym, że pogańscy mieszkańcy Niniwy w dniu sądu, podczas Tysiąclecia będą postawieni wyżej od nich, gdyż Niniwczycy pokutowali po kazaniu Jonasza, podczas gdy oni nie pokutowali na kazanie większego niż Jonasz. Królowa z Saby odbyła daleką podróż, aby słuchać mądrości Salomona, jednakże ci, którzy żyli podczas obecności większego niż Salomon, nie zrozumieli ani zwrócili uwagi na Jego postannictwo. Nie bądźmy tak zaślepieni, lecz z całego serca przyjmijmy i naśladowmy Nazarejczyka!

R-4608 (1910 r.)
„Straż”